



# BIULETYN GMINNY

NUMER 2 (46)  
LUTY 2025  
EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY  
ISSN 2720-0671

W ramach 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Trzebini zorganizowano wspólne morsowanie w kąpielisku Balaton. W samo południe do lodowatej wody weszło aż 170 osób. Na rzecz Orkiestry zebrano w sumie 60 438 złotych i 26 groszy. To pieniądze, jakie mieszkańcy wrzucili do puszek 62 kwestujących wolontariuszy w gminie oraz te uzyskane z licytacji zorganizowanych przy akwenie.



ZESKANUJ KOD  
I POBIERZ E-WYDANIE

Po 40 latach pracy strażaka  
Ryszard Nowakowski  
żegna się z czynną służbą s. 5

Zobacz, jak fajnie było  
podczas ferii w mieście s. 5

6 maratonów, w 6 krajach,  
w ciągu 6 dni przebiegła  
mieszkanca Trzebini s. 7



## Stopień mniej znaczy więcej

Trzebinia dołączyła do grona polskich miast, które objęty patronatem kampanią edukacyjną „Stopień mniej znaczy więcej”. Projekt ma na celu podniesienie świadomości ekologicznej społeczeństwa dotyczącej pozytywnych efektów, wynikających z obniżenia temperatury w pomieszczeniach.

W ramach kampanii Veolia - ze wsparciem samorządów - zachęca do niewielkich zmian, które w makro skali mogą przynieść znaczące korzyści, w tym wpłynąć na ochronę zasobów naturalnych i łagodzenie zmian klimatycznych oraz poprawę stanu środowiska. Tegoroczna, 3. edycja kampanii, podkreśla realne korzyści, płynące z obniżenia temperatury w pomieszczeniach. Zmniejszenie jej zaledwie o 2°C może przynieść wymierne korzyści dla klimatu, redukując emisję CO<sub>2</sub> nawet do około

10 proc. Jednocześnie utrzymanie niższej temperatury w pomieszczeniach, co nie pogarsza komfortu użytkownika, ma pozytywny wpływ na zdrowie – poprawia samopoczucie, zwiększa komfort snu oraz redukuje ryzyko wystąpienia chorób układu oddechowego.

– W Trzebinii od lat prowadzimy działania, których celem jest kompleksowa ochrona środowiska, między innymi w obszarze czystego powietrza dla naszych mieszkańców. Mamy długofalowe plany,

które konsekwentnie realizujemy i zmieniamy przestrzeń wokół nas. Ogromną wartością kampanii „Stopień mniej znaczy więcej” jest możliwość zaangażowania w nią każdego mieszkańca Trzebinii. Objęliśmy akcję patronatem, gdyż, podobnie jak Veolia, wierzymy, że każdy z nas ma wpływ na środowisko i własne zdrowie – mówi Jarostaw Okoczek, burmistrz Trzebinii.

Więcej na [stopienmniej.pl](http://stopienmniej.pl) oraz [trzebinia.pl](http://trzebinia.pl)

## Nie ma smutnych morsów

Zgodnie podkreślają Marta, Edyta i Ania z grupy „Zbuntowane Morsy”, i zachęcają wszystkich do korzystania z zimnych kąpielii.



Morsowanie poprawia humor, ale również poprawia kondycję i odporność organizmu. - Od lat morsujemy i nie chorujemy – zgodnie zapewniamy. „Zbuntowane morsy” spotykają się nad trzebińskim Bałatonem w każdą niedzielę o godz. 11.00. Nowicjuszm zapewniamy rozgrzewkę i kilka dobrych rad na początek przed wejściem do lodowatej wody.

„Z serca Trzebinii” – Biuletyn Gminny

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka, ul. Ochronkowa 7, 32-540 Trzebinia, tel. 32 612 13 98, NIP: 628-11-80-208 e-mail: [biuletyn@mbp.trzebinia.pl](mailto:biuletyn@mbp.trzebinia.pl)  
**Nakład:** 3 000 egzemplarzy  
**Redaktor naczelna:** Anna Jarguz  
**Druk:** Drukarnia Papillon Rafal Krasny ul. Obrońców Modlina 9, 30-733 Kraków

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

## Korekta rozkładu jazdy

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pasażerów, zmieniono godziny odjazdów autobusów kursujących do Olkusza przez Trzebinie.

Chodzi o linię A48, organizowaną przez Koleje Małopolskie, która zaczęła kursować w powiecie chrzanowskim 1 stycznia. Po miesiącu, wprowadzono korektę rozkładu, dopasowując go do oczekiwań mieszkańców.

- Wielu mieszkańców zgłaszało do mnie uwagi dotyczące godzin kursowania linii A48 na trasie Olkusz-Lgota-Trzebinia-Chrzanów. Chodziło zwłaszcza o te

pierwsze, poranne kursy. Choć to nie ja ustalam rozkłady jazdy, tylko organizator (Koleje Małopolskie), dopasowując je do odjazdów pociągów, przekazałem sugestie pasażerów z prośbą o wprowadzenie zmian. Rozkład skorygowano – mówi Jarostaw Okoczek, burmistrz Trzebinii.

Z nowym rozkładem jazdy można się zapoznać na stronie internetowej Kolei Małopolskich.

## Pomogą tym, którzy tego najbardziej potrzebują

Wytypowano pierwszych szesnastu mieszkańców, którzy wezmą udział w projekcie „Wspieramy aktywność”, realizowanym przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Trzebinii.

Ma on na celu wspieranie integracji społecznej osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, szczególnie mieszkańców, będących w trudnej sytuacji życiowej, w tym dzieci. Z każdym uczestnikiem projektu zostanie przeprowadzona diagnoza indywidualnych potrzeb, uwzględniająca zasoby, potencjał, predyspozycje, deficyty oraz potrzeby.

Realizacja projektu przewidziana jest do końca 2027 roku. Docelowo zostanie nim objętych 48 osób. Kolejny nabór chętnych ogłoszony zostanie końcem tego roku. Całkowita wartość projektu wynosi **1 520 538,12 zł**, w tym dofinansowanie z Funduszy Europejskich **1 292 409,90 zł**, z budżetu państwa: **152 048,22 zł**. Wkład własny Gminy to **76 080,00 zł**.

## Akcja zima 2025

Za odśnieżanie dróg gminnych, powiatowych, drogi wojewódzkiej oraz krajowej przebiegających przez Trzebinie odpowiadają:

**Drogi gminne**

- AVR sp. z o.o. Kraków, tel. 885 665 081

**Drogi powiatowe**

- KRYMEX Krystian Łuczak, tel. 662 147 672, 600 045 379

**Droga wojewódzka**

- AVR sp. z o.o. Kraków, tel. 885 665 081

**Droga krajowa nr 79**

- GDDKiA Rejon Kraków - Punkt Informacji Drogowej w Krakowie tel.: 12 412 16 44, 12 417 14 22, 600 800 610, całodobowy nr telefonu do wykonawcy odpowiedzialnego za zimowe utrzymanie: 727 554 456

Miejsce na Twoją reklamę.

Już od 60 zł brutto!

Zamów:

[biuletyn@mbp.trzebinia.pl](mailto:biuletyn@mbp.trzebinia.pl)

## Ulica Starowiejska będzie jak nowa

Gmina otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg do remontu ul. Starowiejskiej w Trzebinii. Nową nawierzchnię drogową wykonają jeszcze w tym roku na całym odcinku drogi – od skrzyżowania z ul. Marszałka Piłsudskiego do skrzyżowania z ul. Młoszowską.



Na niektórych odcinkach ul. Starowiejskiej w centrum miasta łata goni łate

Ul. Starowiejska to droga w centrum miasta, prowadząca m.in. w kierunku kościoła czy pobliskiego cmentarza przy

ul. Luzara. Wiele osób z niej korzysta. Nie była remontowana od kilkadziesiąt lat. Nie brakuje w niej łat, czy mniejszych lub większych ubytków. W wielu miejscach wykruszył się krawężnik. Za kilka miesięcy się to zmieni.

- To pierwsza, uzyskana w tym roku dotacja. Ale na pewno nie ostatnia. Remont ul. Starowiejskiej będzie dopełnieniem remontów dróg w tej części miasta. W poprzedniej kadencji, także przy dofinansowaniu z zewnątrz, wyremontowaliśmy ulice Kościelną i Luzara – podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek.

Remont ul. Starowiejskiej szacowany jest na ponad 905 tys. zł. Rządowy fundusz pokryje 50 proc. kosztów.

## Mieszkańcy zaprojektowali, Gmina wdraża

Dobiegają końca prace nad planem zagospodarowania przestrzennego dla kilkadziesiąt hektarów w Górach Luszowskich. Jego zatwierdzenie da zielone światło dla budowy w tej części miasta wyczekiwanych inwestycji mieszkaniowych i sportowych.

Chodzi o 27 ha, które w 2023 roku Gmina Trzebinia kupiła za 1 proc. wartości od Skarbu Państwa, a także kolejne kilkanaście hektarów w pobliżu pozyskanej działki. W sumie o 46 ha! Okazyjna sprzedaż działek to efekt skutecznego działania burmistrza Trzebinii Jarosława Okoczka, domagającego się od Skarbu Państwa rekompensaty za szkody wyrządzone przez zapadliska. W 2023 roku ówczesny wojewoda Łukasz Kmita zdecydował o preferencyjnej stawce sprzedaży państwowych działek na rzecz Gminy.

**Konsultacje i prace nad dokumentacją**  
Już wiosną 2024 roku burmistrz Okoczek zorganizował spotkania i warsztaty z mieszkańcami zainteresowanymi budową nowej części.

- Mnóstwo pomysłów, ciekawe koncepcje i rzeczowa rozmowa – tak przebiegały te spotkania. Cieszy mnie realne zainteresowanie mieszkańców tym tematem. Priorytety są oczywiste: nowe budynki mieszkalne, zieleni, infrastruktura sportowa i społeczna. Musimy odtworzyć to, co przestało funkcjonować z powodu zapadlisk – mówi burmistrz Okoczek. Zagospodarowanie tego obszaru było również jednym z priorytetów programu wyborczego gospodarza gminy.

- Obiecałem i realizujemy. Jedną z pierwszych decyzji nowej rady miasta, tuż po wyborach, było przystąpienie do sporządzenia i aktualizacji dokumentów planistycznych dla tego obszaru – informuje burmistrz. Planowane zakoń-

czenie całej procedury dot. uchwalenia dokumentacji planistycznej – której terminy określają przepisy – planowane jest w tym półroczu.

### Mieszkańcy czekają na pieniądze z rządu

Przygotowanie dokumentacji i koncepcji zagospodarowania nowego terenu to część, którą musiała wykonać Gmina. Po finalizacji prac, czas na ruch rządu.

- Pomoc i środki na odtworzenie tego, co utraciliśmy, obiecano mieszkańcom osobiście. W trakcie kampanii wyborczej obecny premier Donald Tusk, w towarzystwie m.in. pana pośta Marka Sowy przescigali się nad zapadliskami w obietnicach wsparcia dla Trzebinii. Co ważne, to były obietnice składane bezpośrednio mieszkańcom, w świetle kamer. Wierzę, że nie były to czcze deklaracje, a pan premier, przy wsparciu posłów ze wszystkich opcji politycznych, uruchomi odpowiednie wsparcie finansowe jeszcze w tym roku – przypomina burmistrz Jarosław Okoczek, który wspólnie z radnymi deklaruje gotowość do pełnej współpracy na rzecz realizacji rządowych obietnic wobec mieszkańców. A chodzi o miliony złotych na uzbrojenie terenu, budowę infrastruktury drogowej, a także wyciekowane przez mieszkańców nowe bloki i obiekty sportowe oraz kulturalne.

Jeśli obiecana przez rząd mieszkańcom rekompensata finansowa trafi do Trzebinii jeszcze w tym roku, pierwsze budynki w nowej części miasta mogą powstać już za 2-3 lata.

## Trzebinia będzie miała własny kort

Jeszcze w tym roku, w centrum miasta, stanie zadany kort do gry w tenisa ziemnego wraz z zapleczem socjalnym. Umowę z wykonawcą inwestycji podpisano.

Na budowę kortu Gmina otrzymała aż 2 000 000 zł rządowego dofinansowania z Funduszu Polski Ład. Przetarg na realizację inwestycji ogłaszano trzy razy. Dopiero za trzecim proponowana kwota była akceptowalna dla Gminy. Niestety, tuż przed podpisaniem umowy, zwycięska firma – Zakład Remontowo – Budowlany „BUDOLEX” z Ujanowic – wycofała się. Było ryzyko, że kort nie powstanie i trzeba będzie zwracać parumilionową dotację. Zdecydowano więc o podpisaniu umowy z kolejną firmą, startującą w przetargu – spółką SPORT HALLS z Wrocławia, która złożyła ofertę na kwotę 3 900 000 zł. By móc to zrobić, konieczne było zwiększenie puli na ten cel o 220 750 zł. A na to potrzebna była zgoda rady.

Dyskusja na sesji była burzliwa, bo nie wszystkim pomysł się spodobał. Radny Grzegorz Żuradzki, choć przetarg ogłaszano trzy razy, przekonywał do ogłoszenia kolejnego z nadzieją, że będzie taniej. Z kolei radna Marzena Jewuła głośno zastanawiała się, czy to najpilniejsza inwestycja dla miasta. Jej zdaniem, są pilniejsze. Tymczasem to właśnie radni, z tym że poprzedniej kadencji, poproszeni o opinię w sprawie wniosków składanych do Polskiego Ładu, wskazali właśnie budowę zadanych kortów.

- Na tę inwestycję czekają zawodnicy UKT Yonex. To około stuosobowa grupa dzieci i młodzieży. Drugie tyle stanowią graczy w tenisa dorosli. Teraz muszą wynajmować kort w Chrzanowie, bo w Trzebinii nie mają gdzie grać – podnosi radna Karolina Cyran.

Wcześniej tenisisci korzystali z kortów tenisowych przy ul. Grunwaldzkiej w Trzebinii. To teren zagrożony pogórnymi zapadliskami. Gdy w 2023 roku zapadła się tam ziemia, zawodnicy bezpowrotnie stracili miejsce treningu. Dlatego postanowiono o budowie nowego, zadanego kortu z niezbędnym zapleczem socjalnym w bezpiecznym miejscu, w centrum Trzebinii, w sąsiedztwie pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią.

Ostatecznie radni, zdecydowaną większością głosów, zgodzili się na przekazanie dodatkowych pieniędzy na ten cel. Umowę z wykonawcą podpisano. Inwestycja ma być gotowa w tym roku.



## Co dalej z kanalizacją w Pile Kościeleckiej?

Mija kolejny rok, a projekt skanalizowania Piły Kościeleckiej wciąż jest w powijakach, bo dotąd nie udało się dojść do porozumienia w sprawie poprowadzenia głównego kolektora. Pojawiło się jednak światółko w tunelu na rozwiązanie problemu.



W zebraniu dotyczącym możliwości skanalizowania Piły Kościeleckiej wzięło udział około 50 mieszkańców

Wodociągi Chrzanowskie, które odpowiadają za przygotowanie dokumentacji, przedstawiły kolejny pomysł na poprowadzenie sieci. Szefostwo spółki zaprezentowało je mieszkańcom na zebraniu w domu kultury. Zebrało się około 50 osób.

Rozpoczęto od prezentacji przygotowanej przez spółkę. Prezes zarządu Wodociągów Chrzanowskich Łukasz Brzózka przypomniał pokrótce, co do tej pory udało się wykonać, jaki obszar objęto pracami projektowymi, powiedział też o problemach związanych z brakiem zgód na poprowadzenie sieci przez tereny, należące do osób prywatnych bądź też zarządcę drogi powiatowej. Jedyнным możliwym do realizacji wariantem, na który formalną zgodę wyraził Powiatowy Zarząd Dróg w Chrzanowie, jest poprowadzenie fragmentu sieci w ciągu ścieżki rowerowej przy drodze powiatowej. To rozwiązanie najmniej ingeruje w prywatną własność. Wiąże się ono jednak z koniecznością przeniesienia kolidującej z kanalizacją sieci gazowej. Można ją przenieść, ale na to potrzebna jest zgoda właścicieli prywatnych działek lub władz powiatu. Ten pomysł przedstawiono niedawno staroście i dyrektorowi Powiatowego Zarządu Dróg w Chrzanowie. Obecni na spotkaniu w Pile Kościeleckiej członek zarządu powiatu Andrzej Uryga i dyrektor PZD Grzegorz Żuradzki, zadeklarowali, że niezwłocznie zapoznają się z propozycją i wyrażą swoją opinię. Rozmowy w tej sprawie trwają.

- Dokumentację budowy kanalizacji w Pile Kościeleckiej procedujemy już od 2019 roku, a finału wciąż nie ma. Mocno kibicuję temu przedsięwzięciu, bo to bardzo ważne, by wreszcie skanalizować tę część gminy, gdzie buduje się coraz więcej nowych domów. Wierzę, że uda się wypracować konsensus i to już niebawem – mówił burmistrz Jarosław Okoczek.

Na szybkie zakończenie prac nad projektem liczy też sołtyska Magdalena Pagacz, która wielokrotnie rozmawiała w tej sprawie zarówno z zainteresowanymi mieszkańcami, jak i władzami Wo-

dociągów Chrzanowskich. Ma bowiem świadomość, jak ważna jest to inwestycja dla rozwoju sołectwa.

- W Pile Kościeleckiej mamy popularny w całym regionie zbiornik. Niestety, zdarza się, że woda, przez brak kanalizacji, jest niezdatna do kąpielii. Zalew położony jest znacznie niżej niż większość zabudowań i woda, także ta zanieczyszczona, spływa w jego kierunku. Piła Kościelecka to jedno z atrakcyjniejszych miejsc do zamieszkania. Nasze sołectwo się rozwija. Powstają tu nowe domy, przybywa mieszkańców. Żyjemy w XXI wieku. Kanalizacja jest tu niezbędna. Dlatego wierzę, że wreszcie po tylu latach strony dojdą do porozumienia i projekt budowy sieci powstanie. Trzeba mieć jednak świadomość, że to będzie dopiero pierwszy krok na drodze ku realizacji inwestycji. By rozpocząć budowę, potrzebne są duże miliony. A póki co ich nie ma – komentuje sołtyska i zarazem radna Magdalena Pagacz.

Szansą na dofinansowanie jest Szwajcarsko – Polski Program Rozwoju Miast, finansowany ze środków Szwajcarsko – Polskiego Programu Współpracy. W styczniu tego roku gmina Chrzanów oraz Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie i Wodociągi Chrzanowskie podpisali list intencyjny w sprawie zawarcia partnerstwa w celu wspólnej realizacji zadania – budowy kanalizacji sanitarnej w ciągu ul. Topolowej i Chrzanowskiej.

Powstanie głównego kolektora pozwoli skanalizować w przyszłości kolejne obszary w tej części gminy.

- Budowa kanalizacji wzdłuż ulic Topolowej i Chrzanowskiej umożliwiłaby skanalizowanie kolejnych obszarów Piły Kościeleckiej, a także Bołęcina i terenu tzw. Chechło Południe w gminie Chrzanów. Trzeba jednak pamiętać, że wszelkie programy środowiskowe wspierające finansowo budowę kanalizacji opierają się na kryterium tzw. „wskaznik koncentracji”, tj. 120 os/km budowanej kanalizacji, czyli przeliczania liczby mieszkańców możliwych do podpięcia do sieci na jeden kilometr kanalizacji. Osiągnięcie wymaganego współczynnika często jest

koniecznym, by starać się o dofinansowanie inwestycji. Jedno jest pewne, aby rozważać dalsze kanalizowanie obszarów Piły Kościeleckiej koniecznym jest budowa wspomnianego głównego kolektora kanalizacyjnego. Bez tej inwestycji mowa o dalszym kanalizowaniu tej części gminy Trzebinia będzie niemożliwa do zrealizowania – tłumaczył zebrany Szymon Wyrwik, dyrektor ds. innowacji i rozwoju Wodociągów Chrzanowskich.

### Informacje o projekcie:

**Projektowana sieć kanalizacyjna ma przebiegać przez tereny gminy Chrzanów (2,1 km) i gminy Trzebinia (1,6 km). Według prognoz, umożliwi przyłączenie do sieci blisko 400 mieszkańców przy zakładanych blisko 100 przyłączach. Budowa głównej nitki kanalizacji w dalszych etapach umożliwi przyłączenie do niej kolejnych domostw w rozbudowującym się obszarze Piły Kościeleckiej oraz przygranicznych terenów gminy Chrzanów.**

(źródło: Wodociągi Chrzanowskie)

## Zachęcamy do składania wniosków

**Mieszkańcy gminy mogą skorzystać z dofinansowania zabiegu sterylizacji lub kastracji psów czy kotów.**

Gmina pokrywa 50 proc. kosztów zabiegu. Pieniądze na ten cel przekazywane są od lat. W tym roku na dofinansowanie do sterylizacji lub kastracji, a także na znakowanie psów czy usypianie ślepych miotów, przewidziano aż **40 000 zł**. Mieszkańcy gminy, zainteresowani skorzystaniem z programu, po złożeniu wniosku w Urzędzie Miasta w Trzebini, mogą liczyć m.in. na 50 proc. dofinansowanie do zabiegu sterylizacji lub kastracji psa, kota (maksymalnie 2 szt. zwierząt rocznie danego gatunku w gospodarstwie), a także pokrycie 100 proc. kosztów znakowania psów i kotów (maksymalnie 2 szt. zwierząt rocznie danego gatunku w gospodarstwie).

W tym roku, podobnie jak w poprzednim, zabiegi sterylizacji i kastracji zwierząt oraz znakowania psów i kotów z dofinansowaniem wykonuje „PROVET” Sławomir Białki z Chrzanowa.

**Wnioski o wydanie skierowania dostępne są:**

- W budynku Urzędu Miasta w Trzebini przy ul. Marszałka Piłsudskiego 14, Narutowicza 10,
- na stronie internetowej UM w zakładce załatw sprawę.

## Ciężko będzie bez emocji przejeżdżać koło strażnicy

Po czterdziestu latach bycia druhem ochotnikiem Ryszard Nowakowski, prezes jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Psarach, żegna się z czynną służbą

**Biuletyn Gminny „Z serca Trzebini”:** Brał Pan czynny udział w blisko 2 900 akcjach ratowniczo-gaśniczych. Która najbardziej utkwiła w pamięci?

**Ryszard Nowakowski:** - Wypadek w Dulowej, gdzie czołowo zderzyły się dwa samochody. W jednym z nich był ojciec, jego 9-letnia córka oraz starsza pani, prawdopodobnie babcia. Ratowałem dziewczynkę. Była przytomna. Trudno było ją zbadać, bo wszystko ją bardzo bolało. Powiedziała nagle do mnie „ratuj mnie, żebym nie umarła”. I to mną wstrząsnęło. Dziewczynka była w wieku mojego wnuka, Jasia. Szła do komunii. Cały czas byłem przy niej aż do przyjazdu pogotowia. Pojechałem też do szpitala. Przeżyła. Na samo wspomnienie, do dziś szklą mi się oczy.

**Od dziecka chciał Pan być strażakiem?**

- Nie. Gdy byłem młodym chłopakiem, jakoś w ogóle mnie to nie interesowało. Mój tata był w straży i aktywnie się udzielał, ale mnie tam jednak nie ciągnęło. Do OSP wstąpiłem dopiero w wieku 26 lat, już po ślubie. Ówczesny sekretarz jednostki w Psarach Andrzej Gorczyca pomagał mi przy pracach remontowych w domu. I nagle zawyła syrena. Pobiegnęłam z nim. I tak się zaczęło. Jakis czas później jechaliśmy naszym Żukiem do pożaru lasu w Bukownie, ale bez wody, bo nie było zbiornika. Nie było lekko. Uratowaliśmy przed ogniem dom starszej pani, która – by podziękować – przyniosła nam chleb i kozie mleko. Wtedy poczułem, że to jest coś, co chcę robić.

**Jest pan związany nie tylko z OSP w Psarach. Przez piętnaście lat był też Komendantem Miejsko-Gminnym OSP RP w Trzebini. Zastąpił z aktywności w zabiegach o nowy sprzęt dla ochotników. Między innymi dzięki Pana staraniom ochotnicy z Psar, jako jedyni w powiecie, posiadają na wyposażeniu podnośnik.**

- Chcąc się rozwijać, trzeba inwestować. Być może dobrze wykonywać swoją pracę, sprzęt jest nam niezbędny. Na ten moment są trzy podnośniki w powiecie. Jeden posiada Państwowa Straż Pożarna, drugi – rafineria, trzeci my. Ale, czego nie ukrywam i głośno o tym mówię, konieczny jest nowy podnośnik. Gdy byłem komendantem miejsko-gminnym, nasze, trzebińskie jednostki były bardzo dobrze wyposażone na tle innych. Niemal na każde spotkanie jeździłem wtedy z ówczesnym burmistrzem śp. Adamem Adamczykiem. W tych latach kupiliśmy naprawdę dużo sprzętu. W każdej szkole, w każdym lesie przeprowadzaliśmy ćwiczenia na wypadek, gdyby coś złego się stało. Dziś już trudniej zmobilizować ludzi. Mówią, że pracują. A wtedy też przecież pracowali.

**Strażacy ochotnicy mówią wprost, że czasem nie ma komu jechać do akcji,**

**bo ludzie są w pracy. A nie wszystkim pracodawcom podoba się, że zwalniają się, gdy tylko zawyje syrena.**

- Mam tego świadomość. Spoteczenie się zmienia. Ślubowaliśmy jednak pomagać każdemu, komu dzieje się krzywda, niezależnie od tego, czy mamy mundur czy nie. Myślę, że w straży, podobnie jak w innych organizacjach, potrzeba jest lidera, ktoś, kto pociągnie za sobą kolejne osoby. Bo inaczej nic z tego nie wyjdzie. W Psarach nam się to udało. Mamy drużynę młodzieżową, dołączają do nas kolejne osoby, nawet z centrum Trzebini. Ale to wszystko trzeba pielęgnować. O to wszystko trzeba dbać. Przez te wszystkie lata praktycznie nie było mnie w domu, bo jak już się w coś angażuję, to na 100 proc.

**Końcem roku chce się Pan pożegnać ze strażą.**

- Mam 65 lat i nie mogę brać udziału w czynnym ratowaniu ludzi. Posiadam wszystkie możliwe uprawnienia. Każdy sprzęt, czy to na wyposażeniu PSP czy OSP, mogę obsługiwać. I choć ciężko będzie bez emocji przejeżdżać koło strażnicy, bo poświęciłem temu miejscu 40 lat życia, myślę, że nadal na coś się przydam, choćby jako kierowca czy operator sprzętu.



**Ryszard Nowakowski**

Od blisko 40 lat związany z OSP Psary, w latach 1996-2006 zastępca naczelnika OSP Psary, obecnie prezes OSP Psary, w latach 1996-2011 Komendant Miejsko-Gminny OSP w Trzebini, od 2000 r. do dziś skarbnik Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Chrzanowie. Był wielokrotnie odznaczony m.in. Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, odznaką św. Floriana nadaną przez MSWiA, ostatnio otrzymał Krzyż Małopolski - Złotą Odznakę Honorową Województwa Małopolskiego.

## Ze 115-letniej historii OSP w Psarach

Początkowo nosiła nazwę Straży Ogniowej. Jej założycielem był Wincenty Woch. Pomieszczeniem na sprzęt była drewniana szopa w centrum wsi. Podstawowym narzędziem była ręczna pompa tzw. złotówka. W okresie wojny strażą zarządzały władze okupacyjne. W 1945 r. straż wznowiła działalność. W 1948 r. rozpoczęto budowę remizy. Materiały kupowano z pieniędzy zebranych podczas zabaw tanecznych i festynów, a prace wykonywali sami członkowie OSP. Obiekt był systematycznie rozbudowywany aż do 1993 roku. 1985 r. był tragiczny dla jednostki, bo spalił się całkowicie samochód pożarniczy. W 1986 r. jednostka otrzymała samochód pożarniczy marki Żuk z pompą. Od 1992 r. rozpoczął się nowy rozdział dla OSP Psary. Z uwagi na dużą liczbę zdarzeń gaśniczych podjęto starania o wyposażenie jednostki w sprzęt: radiostacje, pożarniczy samochód z beczką i autopompą, odzież ochronną. Zamontowano też system selektywny alarmowania jednostki, w wyniku czego często była wzywana do zdarzeń. W 1992 roku podjęto decyzję o zakupie sztandaru, a w 1993 r. został on poświęcony. W tym samym roku burmistrz Zbigniew Duda podjął decyzję o zakupie nowego podwozia Stara 244p. W maju 1994 r. jednostka otrzymała

nowy pojazd ratowniczo-gaśniczy GBA 2,5/16. W 1997 r. została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W 1998 r. podjęto decyzję o zakupie samochodu lekkiego terenowego. Strażacy wykonywali szereg prac, by zarobić, sprzedali też wystuzonego Żuka i przy pomocy Gminy kupili Tarpana Honkera z napędem na 4 koła wraz z pompą wysokociśnieniową. W 2000 r. kupiono sprzęt ratownictwa drogowego. W 2002 r. przy wsparciu burmistrza Adama Adamczyka i sołtysa Anatola Okoczuka podjęto decyzję o zakupie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Kupiono Nissana Pickupa z napędem na 4 koła. W tym roku mieszkańcy wystąpili do władz gminy o dalszą rozbudowę remizy. Adaptację budynku rozpoczęto w 2003 r. a zakończono w grudniu 2004 r. Podczas uroczystości poświęcono figurkę św. Floriana. W kolejnych latach dokonywano zakupów nowego sprzętu. M.in. w 2020 r. kupiono pompę z możliwością podawania środka pianotwórczego, a 2 lata później strażacy otrzymali z komendy PSP używane Volvo. OSP w Psarach liczy obecnie 54 członków, w tym 34 czynnych, 3 honorowych, 3 wspierających, 14 członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

źródło: OSP Psary



## To były intensywne dwa tygodnie

Nie wszystkie dzieci miały okazję wypocząć poza miastem w czasie zimowych ferii. Bogatą ofertę zajęć przygotowali dla nich domy kultury i świetlica Plus. Były konkursy, zabawy, wspólne malowanie, rysowanie, kino, jazda na wrotkach, spotkania z ciekawymi ludźmi, zabawy w śniegu i szereg dodatkowych atrakcji. Zobaczcie sami.



Balem Karnawałowym zakończył się pierwszy tydzień zimowych ferii w domu kultury w Karniowicach. Nie zabrakło zabaw animacyjnych, mini disco, zmagania na interaktywnej podłodze.



Zimowe szaleństwo podczas ferii w domu kultury w Myślachowicach. Było malowanie farbami na śniegu, zjeżdżanie z górki na cecracie, a nawet zimowa piłka nożna. Będzie co wspominać.



Na szczęście podczas ferii było trochę śniegu. Nie brakowało więc zajęć na świeżym powietrzu. Korzystały z nich dzieci z Psar. Po powrocie do domu kultury czekały na nich inne atrakcje – zabawy taneczne, konkurencje sportowe, zajęcia świetlicowe i wiele innych.



O to, by najmłodszy mieszkańcy Piły Kościeleckiej nie nudzili się w ferie, zadbało Stowarzyszenie Przyjaciół Piły Kościeleckiej z Trzebińskim Centrum Kultury.



O nudzie nie mogło być mowy podczas zajęć organizowanych w domu kultury w Czyżówce. Na każdy dzień ferii przygotowano dla dzieci masę atrakcji.



Trzebińska Świetlica Plus organizowała ferie nie tylko w swoich placówkach, ale dodatkowo także dla dzieci z Bołęcina i Dulowej. Wybór zajęć był ogromny. Dla najmłodszych przygotowano nawet dmuchany zamek.



Uczestnicy ferii organizowanych przez Dom Gromadzki na Wodnej, w ramach zajęć, zwiedzili nowoczesną siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebini. Zobaczyli wszystkie sale. Dodatkowo wzięli udział w warsztatach plastycznych.



Wiele się działo w domu kultury w Lgocie. Były zajęcia taneczno-ruchowe, quizy, turniej unihokeja, występy muzyczne, a nawet występ cheerleaderek.



Aktywnie i wesoło minęły dwa tygodnie ferii w domu kultury w Młoszowej. Były m.in. zabawy rytmiczne i taneczne, warsztaty artystyczne, kulinarne oraz szydełkowania.



## Każda łąza była tego warta

**Magdalena Replińska z Trzebini w ciągu sześciu dni przebiegła sześć maratonów w sześciu różnych karaibskich krajach.**



Magdalena Replińska podczas Eastern Carribean Challenge 2025  
Fot. Archiwum Magdaleny Replińskiej

### Biuletyn Gminny „Z serca Trzebini”: - O czym myślisz w trakcie biegu?

**Magdalena Replińska:** - O swoich bliskich. O tym, co na bieżąco dzieje się w moim życiu. Czasem robię podsumowania, innym razem plany, i układam w głowie różne scenariusze. Ale im bliżej mety, im bardziej jestem zmęczona, wtedy wracam do realnego świata i zaczynam myśleć, co zrobię, jak już ukończę maraton. Jak będę świętować ten moment. Czy może pójdę ze swoim partnerem Arturem nad morze, albo pójdziemy zjeść coś dobrego. Im bliżej końca, tym bardziej skupiam się na nagrodzie, jaką sobie sprawię.

### Podjąłś wyzwanie Eastern Carribean Challenge 2025. Przebiegłaś sześć maratonów w sześciu różnych krajach w przeciągu sześciu dni stycznia.

- Kolega, Wojtek Machnik, napisał książkę o maratonach, między innymi o swojej przygodzie z biegami na Karaibach. I ja tę książkę kupiłam. Artur, mój partner, przeczytał ją i mówi „słuchaj Madzia, ale super pomysł. Jedziemy na Karaiby”. Ale temat wyjazdu ucichł. Po jakimś czasie zadzwoniłam się z Szymonem Babińskim, który też biega i który właśnie wybierał się na Karaiby. I wtedy Artur zadziałał. Napisał maila do organizatora maratonu, zarezerwował miejsca na wycieczkowcu, wszystko zorganizował. Uznaliśmy, że wyjazd potraktujemy jak wakacje. Ze skoro wydajemy trochę pieniędzy, to nie tylko po to, by się zmęczyć, ale jeszcze coś zobaczyć. Początkowo planowałam przebiec jedynie dwa maratony, bo regulamin na to zezwalał. Ostatecznie zaliczyłam wszystkie sześć.

### I za każdym razem byłaś pierwsza wśród kobiet, zostając ostatecznie Gold Woman.

- Nie spodziewałam się takiego wyniku. Naprawdę. Myślałam maksymalnie o dwóch biegach. Nie sądziłam, że zakończę wszystkie sześć i to w czasie krótszym niż 5 godzin każdy. Pamiętam naszą kolację zapoznawczą z resz-

tą ekipy z Eastern Carribean Challenge. Wszystkie dziewczyny były bardzo szczupłe, a to pomaga w biegach, bo mają mniej do zdwignania. Wszystkie już wcześniej brały udział w podobnych wydarzeniach. To były doświadczone biegaczki. A dla mnie to był pierwszy taki maraton, gdy biega się dzień po dniu i to w różnych krajach. Do tej pory zawsze miałam przynajmniej kilkutygodniową przerwę między zawodami. Tymczasem okazało się, że mój organizm całkiem dobrze znosi tamtejsze warunki. Po biegach miałam jeszcze siłę na zwiedzanie czy pływanie w oceanie. Jedynym minusem była temperatura. Każdy maraton odbywał się w piekle karaibskiego słońca. Stopy parzyły mnie w butach. Zresztą tydki również. Każda część ciała, która była bliska asfaltu, była dosłownie poparzona. Biegając, nie myślałam o tym, że jestem spragniona, czy głodna. Marzyłam o wiadrze z lodem, żeby zanurzyć w nim nogi. Ale nie żałuję. Każda łąza zmęczenia była tego warta.

### Na swoim profilu na Facebooku napisałaś, że ogromną wartością dodaną imprezy byli ludzie, których tam poznałaś.

- Nadal utrzymujemy kontakt. Mamy grupę na WhatsApp. Maraton ogromnie nas do siebie zbliżył. Z Polski, poza mną i Arturem, były jeszcze tylko dwie osoby. Cała reszta to mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, Serbii, Nepalu, Finlandii, czy Niemiec. To była fantastyczna ekipa. Ten wspólny czas, mnóstwo rozmów, uśmiechów, uścisków, cudownych emocji to chwile, których nie da się kupić za żadne pieniądze. One zostaną ze mną na zawsze.

### Biegi to nie jest coś, co towarzyszyły ci przez całe życie. Zaczęłaś uprawiać ten sport na parę lat przed swoimi 40. urodzinami.

- Nigdy nie byłam „biegową”. Ale zawsze dbałam o kondycję. Regularnie chodziłam na siłownię – zajęcia gru-

powe, spinning, sztangi. Gdy dostałam pracę w Krakowie, zaczęłam się spóźniać na zajęcia, albo całkiem mi przepadały, bo na przykład powrót się wydłużał. Bardzo mnie to irytowało, bo ja lubię sport. Wtedy też postanowiłam przerzucić się na bieganie, bo to mogę robić, gdy mam na to czas. To był 2014 rok. Początkowo truchtalam po okolicy. Po drodze spotykałam nowych znajomych. I za ich namową przyszedłam na parkrun w Chrzanowie. I już nie było odwrotu. Dosłownie uzależniłam się. Tam też dowiedziałam się o różnych biegach ulicznych i zaczęłam brać w nich udział. Dopiero po czterdziestce zaczęłam osiągać swoje największe sukcesy sportowe.

### Szybko stałaś się kotłem napędowym parkrun Chrzanów. Od blisko dziesięciu lat jesteś koordynatorką grupy biegowej.

- Osoby, które założyły chrzanowski parkrun, zrezygnowały. Wspólnie uznaliśmy, że ja przejmę ich obowiązki. Inaczej grupa została by rozwiązana. Jestem koordynatorką, ale nie działam w pojedynkę. Mam wielu pomocników z Piotrkim Potockim na czele. Oddaję im całą swoją energię, ale przede wszystkim czerpię energię od nich. Uwielbiam ludzi, spędzać z nimi czas, śmiać się, głupio pogadać.

### I to procentuje. Parkrun w Chrzanowie jest w czołówce parkrunów w Polsce, z cotygodniową, dużą frekwencją.

- Grupa wciąż się rozrasta i to jest fantastyczne. Przez ostatnie dziesięć lat część osób odeszła, ale przyszli nowi. Czasem dołączają do nas całe rodziny. Jedni biegają, inni chodzą z kijkami. Pytacie mnie, o czym myślę biegając maraton? Często właśnie o parkrunie, o osobach, które od nas odeszły, o tych, co dołączyli, przypominam sobie ich imiona, historie. Znam ludzi, którzy czekają do soboty, by móc wspólnie spędzić czas. Parkrun to nie tylko aktywność fizyczna, to okazja do spotkań, rozmów, uśmiechu.

### Rok 2025 niedawno się rozpoczął. Masz za sobą już 6 maratonów w sześciu różnych krajach. Co teraz?

- Mam plan na cały rok. W każdym miesiącu planuję przynajmniej jeden wyjazd na maraton. Najciekawiej zapowiada się końcówka roku. Z Arturem zapisaliśmy się na maraton w Chicago w USA. Czekamy też na rozpoczęcie zapisów na maraton w Nowym Jorku. Z kolei w czerwcu czeka mnie Bieg Rzeźnika. Zapowiada się około 80 km trasa. Dotąd biegałam do 50 km. To będzie kolejne moje wyzwanie. Zobaczymy, czy sproszczę. Z życia staram się brać jak najwięcej. I nie zamartwiam się, że coś może pójść nie tak, że będę zmęczona, głodna, bo nie zawsze jest wystarczająco dużo jedzenia. Zawsze staram się dostrzegać tylko te dobre strony. To procentuje.

## Zawsze gotowi, zawsze blisko

To motto małopolskich terytorialsów, których z każdym rokiem przybywa. W pierwszą niedzielę lutego na Rynku w Trzebini ponad 60 rekrutów złożyło uroczystą przysięgę i wstąpiło w szeregi 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Ponad połowa z nich to ludzie młodzi – uczniowie i studenci.

To pierwsza przysięga małopolskich terytorialsów w tym roku i trzecia, jaką zorganizowano w Trzebini. Jak podkreślał pułkownik Marcin Siudziński, dowódca 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, dla żołnierzy to wyjątkowo bliskie miasto, którego gospodarz zawsze ich miło przyjmuje.

- Przysięga wojskowa jest dla każdego żołnierza jednym z najważniejszych i najbardziej podniosłych wydarzeń w życiu, jakie pozostają w pamięci na zawsze. Ten akt ślubowania jest wyrazem waszego patriotyzmu, a także najwyższego zobowiązania wobec umiłowanej Ojczyzny

i narodu polskiego – mówił pułkownik Marcin Siudziński.

W uroczystości wzięło udział wielu gości. Do Trzebini przyjechał wojewoda Krzysztof Jan Klęczar. Byli też: burmistrz Trzebini Jarosław Okoczek, wicestarosta Ewa Jędrzyk, przedstawiciele trzebińskiego samorządu, policji, lokalnych instytucji. Nie brakowało rodzin i bliskich żołnierzy. Po uroczystej przysiędze można było obejrzeć sprzęt służb mundurowych. W Manufakturze Trzebina przygotowano wiele atrakcji, szczególnie dla najmłodszych. Na gości czekała też tradycyjna wojskowa grochówka.



Uroczystości na Rynku w Trzebini



## WROŻDA - Agata Kunderman

Książka Agaty Kunderman to rodzaj thrillera psychologicznego.

Jej główną bohaterkę – Joannę – poznajemy w chwili, gdy po raz ostatni przechadza się po swoim mieszkaniu, zastanawiając się nad faktem, że „wszystkie ostatnie razy umiemy dostrzec dopiero wtedy, kiedy nie tyle się wydarzą, co po prostu miną niezauważenie.” Joanna – po stracie córki, walce z ciężką depresją i odejściu męża – podjęła w końcu decyzję, by opuścić Wrocław. Po trzech latach od rodzinnej tragedii ma zacząć „nowe życie” w Poznaniu. Torby podróżne już spakowane i taksówka zamó-

wiona. Joanna postanawia jeszcze tylko zajrzeć do pokoju, w którym nie była od trzech lat – od tragicznej śmierci swojej córki, Tosi. Wtedy właśnie dzwoni telefon, a nieznany mężczyzna mówi, że Tosia żyje i na dowód przesyła fotografię dziewczynki łudząco podobnej do córki Joanny. Wbrew logice i oczywistym faktom główna bohaterka podejmuje własne śledztwo. Wkrótce natrafia na informację o śmierci innego dziecka – Kateriny – w okolicznościach bardzo przypominających ostatnie wydarzenia z życia Tosi. W dodatku w obu sprawach śledztwo prowadził ten sam policjant. Determinacja Joanny w poszukiwaniu prawdy uruchamia lawinę zdarzeń, w wyniku których główna bohaterka zaczyna rozumieć, że nic w jej życiu nie było takie, na jakie wyglądało. Wreszcie odkrywa, że za wszystkimi jej ży-

ciowymi tragediami stoi „wróżda”, czyli prawo do krwawej zemsty.

Znana pisarka, Hanna Greń, nazwała książkę Agaty Kunderman „genialnym debiutem”. Faktycznie, portrety psychologiczne poszczególnych postaci i ich życiowe motywacje są dopracowane wręcz perfekcyjnie, a fabuła powieści jest nieszablonowa i ma zaskakujące zakończenie. Wygląda więc na to, że pojawiła się na polskim rynku wydawniczym dobrze zapowiadająca się autorka thrillerów. W każdym razie po jej pierwszej powieści – „Wróżda” – naprawdę warto sięgnąć.

dr Jolanta Piskorz  
Miejska Biblioteka Publiczna  
im. Adama Asnyka w Trzebini

## Biblioteka zaprasza

### Piątek 14 lutego -

#### Walentynki z Biblioteką (foyer Manufaktura Trzebina)

**14:00-16:00** - Randka z książką, czyli czytelnicza zabawa.

**14:00-16:00** - Fotościanka; zdjęcia robi młodzież Zespołu Szkół Techniczno - Usługowych w Trzebini.

**16:00** - wieczór poezji „Różne odstony miłości” – w ramach cyklu spotkań z artystyczną grupą Nowa TeKa.

**18:00** - „Z miłości...” – koncert walentynkowy.

### Wtorek 18 lutego - 10:00

#### Seniorzy dzieciom (schody estradowe)

Nowy cykl spotkań kierowanych dla dzieci w wieku przedszkolnym.

### Środa 19 lutego - 17:30

#### (sala szmaragdowa na II piętrze)

Naturalne wspieranie odporności – spotkanie prowadzi Teresa Garstka.

### Czwartek 20 lutego - 17:00

#### (taras na II piętrze)

Spotkanie w ramach spotkań artystyczną grupą Nowa TeKa.

### Piątek 21 lutego - 17:00

#### (sala szmaragdowa na II piętrze)

„Okruchy” – wieczór poezji Bogusława Urbińskiego.

### Niedziela 23 lutego - 13:00-18:00

#### (sala warsztatowa)

Pierwsze spotkanie Trzebińskiego Klubu Gier „Planszowy Bastion”.

### Czwartek 27 lutego - 17:00

#### (taras na II piętrze)

Spotkanie Klubu Czytelniczego „Książka i Kawa”.

### Piątek 28 lutego - 17:00 (sala szmaragdowa na II piętrze)

Spotkanie autorskie z Katarzyną Miarczyńską – Kłeczek.

### Poniedziałek 3 marca - 17:00 (sala szmaragdowa na II piętrze)

Numizmatyka PRL-u – prowadzi Grzegorz Kulikowski. W ramach spotkań Trzebińskiego Klubu Numizmatycznego

### Wtorek 4 marca - od godz. 15:00

#### Dzień Kobiet z Biblioteką

#### (foyer Manufaktura)

**15:00-18:00** – KOBIETY dla KOBIET - stoiska tematyczne dedykowane

kobietom (sklep SZAFKA, Pozytywna Stacja – stoisko zdrowia psychicznego, kosmetyki – Mary Kay, olejki – Teresa Garstka, KGW Myślachowice, pierwsza pomoc dla kobiet – Marzena Michalczyk – Tylek, Fundacja SAMA – MAMA, biblioteczne stoisko bookcrossingowe, i inne).

**18:00** – spotkanie autorskie z polską aktorką teatralną, telewizyjną i radiową **Marią Pakulnis**.

### Wtorek 11 marca - 17:00

#### (sala szmaragdowa na II piętrze)

Warsztaty pt. Lekcja makijażu. Prowadzi: Aneta Holipka.

### Piątek 14 marca - 18:00

#### (sala szmaragdowa na II piętrze)

Spotkanie autorskie z Magdaleną Drab, autorką książki „Między nami”.

### Sobota 15 marca - 10:00-14:00

Giełda płyt winylowych

### Każda środa - 15:30

#### (taras na II piętrze)

Druty i szydełko, czyli spotkania dla lubiących robótki ręczne.